

БЕЛАРУСКАЯ КРЫНІЦА | BIEŁARUSKAJA KRYNICA

Palityčnaja, hramadzkaja i literaturnaja hazeta.

Adras Redakcyi i Administracyi:
WILNIA, ZAWALNAJA 1-1 (Wilno, Zawalna 1-1).
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 4-aj uwieč.

HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

„Bieł. KRYNICA“ kaštuje na hod—4 zał., na paŭhoda — 2 zał., na 3 miesiacy—1 zał. Zahranicu ŭdwaja daražej.
Ceny abwiestak pawodle ŭmowy.

Čas hlauć praŭdzie ŭ wočy!

(Z naŭody lekcyi biskupa P. Kubicka ab rasiejskaj mowie ŭ Katalickim Kaściele).

2 hetaha mies. siol. h. biskup P. Kubicki (zdajecca z Sandomiera) u zali wilenskaha „Twa Przyjaciół Nauk“ mieŭ lekcyju na temu „Język rosyjski w nabożeństwie dodatkowym w kościołach rzymsko-katolickich na obszarach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego po roku 1863“. U lekcyi swajej lektar prastawiŭ sluchačom, jak Rasieja starałasia ŭwieści rasiejskuju mowu ŭ kaścioły i jak palaki zmahalisia za polščynu ŭ kaściołach. Woś karotki źmiest henaj lekcyi.

— U sarakawych hadoch minułaha stalecicia, dziakujučy zachadam rasiejskaha ŭradu, u Pieciarburzie ŭ kaściele św. Kaciaryny byli ŭwiedzieny rasiejskija kazańni dla katalikoŭ rasiejcaŭ i dla abmaskoŭlenych katalikoŭ inšych nacyjanalnasćiaŭ. Fakt hety mieŭ wyrazna dadatnaje značeńnie dla Kaścioła, bo pačaŭ šyryć sympatyi da katalictwa i siarod rasiejcaŭ prawasłaŭnych Urad heta spaściaroh i Mikałaj I carskim swaim „ukazam“ u 1848 h. zabaraniŭ karystacca ŭ nabaženstwie rasiejskaj mowaj usim nieprawasłaŭnym. Rasiejskuju mowu ad hetaha času možna było ŭżywać tolki ŭ prawasłaŭnaj Carkwie.

Sprawa rasiejskaj mowy ŭ Kaściele adżyła ŭžnoŭ, na hety raz užo na biełaruskich, litoŭskich i častkowa ŭkrainskich ziemiach, pašla polskaha paŭstańnia 1863 h. Wilenski hienierał-hubernatar Patapaŭ wystupiŭ z prajektam, kab na ziemiach b. Wial Kn. Litoŭskaha ŭżywać u kaściołach rasiejskuju mowu. Urad prajekt hety pryniaŭ i wykanańnie jaho daručyŭ tamu-ž Patapawu. Tady Patapaŭ stwaryŭ adumysłowuju kamisiju, jakaja apracawała adpawiedna rytuał (trebnik), usiudy ŭ im polskuju mowu zamianiajučy na rasiejskuju. Rytuał heny ŭrad razasłaŭ usim katalickim dyecezijam našaha kraju. Biskupy Łucki i Żmudzki rytuałaŭ henych nia pryniali. Inakš-ža było z hetym u Wilni. Administratar wilenskaj dyecezii, i dałučanaj da jaje mien-skaj, prałat Żylinski knižki hetyja razasłaŭ dziekanam, kab jany daručyli ich probaščam.

Niekatoryja ksiandzy wil. dyecezii rytuał heny pryniali i im karystalisia, ale było tut takich niamnoha.

Najbolš pašyryłasia i najdaŭžej utrymałasia rasiejskaja mowa ŭ kaściołach u Mienščy-

nie, dzie na čale z ks. Senčykoŭskim padtrymliwaŭ hetuju mowu ceły rad ksiandzoŭ. Ksiandzoŭ hetych adnak biskup mahiloŭski Symon pazbawiŭ pasadaŭ i na hetym skončyłasia proba rusyfikacyi praz Kaścioł katalickaha nasielnictwa na ziemiach Litwy i Biełarusi.

U sutnaści, aprača roznej drabiazы, jakoj my tut nie padajom, biskup Kubicki ničoha nowaha ŭ swajej lekcyi nie padaŭ, usio heta ŭžo daŭno nam wiedama. Ale ŭsia cikawaść henaj lekcyi ŭ tym, što jaje wyklikała i što jana mieła namiecie.

U minulym miesiacy wilenski kupiec Z. Nagrodzki padaŭ u „Kurjery Wilenskim“ ceły rad artykulaŭ, u jakich wykazwaŭ, što katalickaje duchawienstwa našaha kraju mała i drenna baraniła ŭ nas polskaści ŭ kaściele i što časta na t padtrymliwała carskija rusyfikacyjnija plany. Woś-ža lekcyja pryjezna-ha biskupa, jaki ŭ Wiłni spe-cyjalna z hetaj sprawaj znajomiŭsia, jak historyk, mieła wykazać wialiki polski patryotyzm katalickaha duchawienstwa na našych ziemiach.

Metyswajej adnak, zdajecca, biskup nie dasiahnuŭ, bo toj ža „Kur. Wil.“, padajučy sprawazdaču z biskupskaj lekcyi, piša, što lektar jaŭna „pawialičwaŭ rolu katalickaha duchawienstwa ŭ sprawie ŭtrymańnia polskaści na našych ziemiach... i što ahułam značeńnie Katalickaha Kaścioła dla polskaści našych ziemiaŭ uściaž jašče padlahaje dyskusii“. Z hetaha wyhladaje, što taki „Kur. Wil.“, peŭnie, chacieŭ-by, kab dzieła dabra polskaści Kaścioł Katalicki byŭ u Polščy prydzieleny napr. da departamantu palicyi ŭ Min. Unutranych Spraŭ, a hetkamu polskamu patryotyzmu nie daraŭniaje nijaki biskup Kubicki.

Ale z hetym, jak jany sabie chočuć, nam idzie tut zusim ab što inšaje.

Daŭniejšaja Polšč, idučy na našyja ziemli i polonizujučy ich, jaŭna ŭ hetym karystałasia Kaściołam Kaścioł u nas sapraŭdy katalickim, — heta znača ahułnym i nadnarodnym, — nia byŭ nikoli, a tolki źwiazany z polskaścij. Heta histaryčny fakt.

Rasieja adabraŭšy ad Polščy našyja ziemli, mała taho, što ŭprahła ŭ rusyfikacyjuju palityku Carkwu, mała taho, što dla hetaj mety źlikwidawała spolščanuju uniju, ale imk-

nułasia tak-ža wykarystać dla swajej palityki i Kaścioł. Słowam, maskali ŭ halinie relihijnaj palityki akazalisia paniatliwymi wučniami palakoŭ. I tut woś zaharełasia wialikaja baraćba na našych ziemiach miž polščynaj i maskoŭščynaj na relihijnym hruncie.

A dla nas z hetaj polskamaskoŭskaj baraćboj na našych ziemiach wyšla tak, jak u prykazcy, što „pany bjucca, a ŭ mużykoŭ čuby trašča“. Praŭda, jak adna, tak i druhaja starana, asabliwa polskaje i maskoŭskaje duchawienstwa, lubić ćwierdzić, što hetu swaju baraćbu koštam biełaruskich „čubow“ wiali jany byccam u imia niejkej wyšejšaj, nawat chryšcijanskaj praŭdy. Tymčasam ničoha padobnaha, — jany baranili pradusim swajej u nas palityki, swaich całkom dačasnych i przyiemnych intaresaŭ. Stolki było praŭdy ahułam, a asabliwa chryšcijanskaj, u abaronie pa našych kaściołach polščyny, skolki i ŭ nasadźwańni, jak pa našych cerkwach, tak i kaściołach, rasiejščyny. Adny mety i adna ich wartaść.

Dla biełarusau, jak katalikoŭ, tak i prawasłaŭnych, adnolkawuju wartaść majuć u ich relihijnym žyćci, jak mowa polskaja, tak i rasiejskaja. A kali idzie specyjalna ab rasiejskuju mowu ŭ kaściele, u našym krai, asabliwa, kali idzie ab pahlad na hetu sprawu polskaha duchawienstwa, dyk kali-b mowa heta ŭ nas była sapraŭdy ŭwiedzienna, — zdareńnie heta adnolkawa było-b „katalickim“, jak i toj fakt, što siańnia majem tut mowu polskuju. Čwierdžańnie, što ŭ Kaściele ŭ nas musić być mowa polskaja, bo hetaha wymahaje dabro Kaścioła Katalickaha, jak i ćwierdžańnie, što mowy rasiejskaj pa cerkwach u nas wymahaje dabro Prawasłaŭja, — abodwa hetyja ćwierdžańni abmannyja byli ŭ historyi, abmannyja i siańnia.

Kali jdzie ab maraľnuju wartaść z punktu chryšcijanskaha i katalickaha — «apostalstwa» ks. Senčykoŭskaha, jaki ŭ Mienščynie prawodziŭ u Kaścioł rasiejskuju mowu, kab rusyfikawać biełaruski narod, dyk wartaść heta ničym nia horšaja ad wartaści „apostalstwa“ polskaha duchawienstwa, jakoje biezahladna polonizuje toj-ža biełaruski narod.

I treba dziwicca, što biskup Kubicki, aficyjalny prastauńnik

Супроць „нацдэмаўшчыны“.

Распачатая некалькі год таму ў Савецкай Беларусі кампанія супроць Беларусу ня спыняецца. Агенты Масквы ў акупаванай ім Беларусі жорстка распаўляюцца з беларускімі культурнымі працаўнікамі — пад відам барацьбы з т. зв. нацдэмамі (нацыянал-дэмакратамі). Сотні ахвяраў маскоўскага бальшавізму — Беларусу — вывозяць у глыб Расеі або ў Сібір, каб там гінулі фізычнай і моральнай сьмерцай. З пасярод іх знаходзім слаўных і заслужаных прадстаўнікоў маладой беларускай навукі Астаўся з Беларусу — культурнікаў — у Сав. Беларусі яшчэ сяньня хіба той, хто, загубіўшы свой нацыянальны і чалавечы гонар, пакорна сагнуў сьпіну перад Масквой, а такжа той, хто „пакаўся“ за сваю ра-нейшую беларускую работу і стаў бурыцелем культурных здабыткаў найлепшых сыноў Беларусі.

Барацьба з „нацдэмаўшчынай“ — гэта важны пэрыяд у гісторыі беларускага адраджэньня, гэта пэрыяд пакутніцтва і Кальварыі беларускага руху.

У бальшавікоў аб навуцы ў эўропэйскім сэнсе няма й гутаркі. Кожны праяў жыцця людскога бальшавікі ацэніваюць з свайго матэрыялістычнага і клясавага пункту гледжаньня.

Katalickaha Kaścioła, nia wyšaŭ u swajej lekcyi z ramak wuzkaha polskaha nacyjanalizmu i, padčorkiwajučy zasłuhi polskaha duchawienstwa ŭ sprawie polonizawańnia praz Kaścioł biełaruskaha narodu, baraniŭ hetym wialikaj histaryčnaj many, baraniŭ toje, što jość antychryšcijanskim i antykatalickim.

Polskaje duchawienstwa „apostalstwa“ swajho na biełaruskich ziemiach, kali jašče мае choć krychu pačućcia chryšcijarskaha, sapraŭdy pawinna saromicca.

Relihijny kult polskaha nacyjanalizmu, jak falsyfikat katalictwa na našych ziemiach, dawioŭ užo da taho ŭ nas pahladu siarod polskich biskupaŭ, što ksiandzy palaki endeki, jakija polonizujuć biełaruski narod, — heta „bohaterzy narodowi i katolicy“, a ksiandzy biełarusy, jakija wiaduć u hety narod, u narod svoj rodny, świet adradžeńnia — „źli katolicy“ i jak takija ssylajucca ŭ niebiełaruskija parafii (Ks. Ks. Rešec, Šutowič, Lewoš, Tatarynowič, Duliniec i inš.). I heta ŭsio robicca ŭ imia Chrysta. Ništo sabie majuć ab im paniaćciel

Narod naš ab hetym musić wiedać. Nastaŭ čas hlauć praŭdzie ŭ wočy, nastaŭ čas nazwać relihijnaje naša žyćcio ŭłasnym jaho imiem.

Rewalucyja ũ Hiŝpanii.

U minulaju niadzielu (7 h. m.) u Hiŝpanii razharełasia krywawaja rewalucyja, jakaja pradaŭžajecca dasiul. Ad pačatku rewalucyji hiŝpanski ũrad abwieścił wajennaje pałažeńnie i wysłał prociŭ paŭstancaŭ-rabotnikaŭ

u pomač palicyi wojska. Paŭstancy pačali bicea i z wojskam. Chatniaja krywawaja wajna paŭryłasia i ačapila ũsiu Hiŝpaniju. Zabitych ličać na tysiačy. Wajennyja sudy sudziac złoŭlenych paŭstancaŭ na śmierć.

Niezaleŭnaść Katalonii

Katalonija pašla pieršaj hiŝpanskaj rewalucyji hadoŭ dwa tamu stałasia aŭtanomnaj respublikaj u hraničach Hiŝpanii. Čiapier, wykarystoŭwajučy adpawiedny mament, kali wa ũsiej Hiŝpanii razharełasia chatniaja wajna, Kataloncy wusnami staršyni aŭtanomnaj Katalonskaj respubliki Companysa 7 h. m. abwieścili Kataloniju niezaleŭnaj dziaŭžawaj i ũtwaryli ũrad na čale z Companysam. Katalonski niezaleŭny ũrad pratywaŭ tolki 11 hadzin, bo hubernatar Katalonii ad Hiŝpanii, hien. Batet, katalonski renehat, niamilaserne aruŭnej si-

łaj zduŭyŭ niezaleŭnyja kroki maładoj Katalonii. Pry hetym nielhanie ŭziarnuć uwahi na hierojstwa Companysa, jaki da apoŭniaj chwiliny, kali wojska Bateta duŭyla milicyju maładoj Katalonii, praz radyjo zaklikaŭ Kataloncaŭ baranić swaju dziaŭžauunuju niezaleŭnaść. Treba adciemić tak-ŭa i toj fakt, što i katalonskija sialanie hieroj-ska zmahaliŭsia z hiŝpanskim wojskam; u niekatorych miastach katalonskija sialanie papaliłi wajennyja kazarmy i stojka zmahaliŭsia z hiŝpanskim wojskam. U hetaj baračbie mnoha zabitych i mnoha ranienych.

Zabojstwa Juhasławianskaha karala Aleksandra I i francuskaha ministra Barthou.

U aŭtorak 9 h. m. u Marsylii (u Francyi) zabity juhasławski karol Aleksander I, francuski ministr zahranicznych spraŭ Barthou, adzin hienerał i 8 asob raniena.

Hena krywawaja drama razyhrasłasia ũ nastupnych abstawinach:

Karol Aleksandar I z swajej ŭwiataj jechaŭ u stalicu Francyi na polityčnyja pierahawory. U Marsylii karala Aleksandra spatykaŭ francuski min. zahranicznych spraŭ Barthou. Była na spatkañni haściefrancuskaja palicyja i administracyja i mnoha cikawych. Woŭ-ŭa, kali pašla ceremonii prywitañnia karol Aleksandar z min. Barthou jechali aŭtamabilm, z natoŭpu cikawych razdalisi strėly, a adzin čaławiek uščapiŭsya na stupień karaleŭskaha aŭtamabilu pačau stralać u karala Aleksandra i min.

Barthou. Ahułam wystrelena kala 30 razoŭ.

U wyniku stralaniny ciaŭka ranienyja karol Aleksandar, ministr Barthou, adzin hienerał — niezadoŭha pamiorli, ranieni tak-ŭa 8 asob z ŭaŭnieraŭ i z natoŭpu.

Zabojcu karala i Barthou palicyja starałasia zławić, a adjutant karala pačau jaho rubać śablaj.

Šofar i ŭwita karala čwierdziać, što zabojcu zabili ludzi z natoŭpu. Zamachoŭcaŭ naličwajuć kala 10 asob. Zabity zabojca pachodzić z Juhasławii.

Pry hetym nieadrečy prypomić, što ũ Juhasławii mnoha cierpieć kryŭdy Charwaty, a jaŭšće bolš Makiedonci, jakija dabiwajucca swajej niezaleŭnaści.

Aryšt Branisława Taraškiewiča ũ SSRR.

U Wilni chodziać čutki, što ũ Maskwie kamunistyčnyja ũłady arysławali Br. Taraškiewiča, katoraha pryniali za swajbo z Polšcy abmienam wiaźniaŭ.

Taraškiewič pašla wyjezdu z Polšcy prabywaŭ u niekim dwore kala

Maskwy, dzie parasiejsku pisaŭ ab ŭyćci stalan u Zach. Bielarusi.

Čutki henyja čwierdziać, što kamunisty padazrajuć i Taraškiewiča, jak i ŭsiech hramadaŭcaŭ dy zmanancaŭ, u supracoinictwie z polskaj defenzyjaj.

Roznyja wiestki.

Z HAZET.

Biaŭhłudzie ci prawakacyja? Orhan bielaruskich uhadoucaŭ „Родны Край“ u numary 21 s.h. wykazwaje stanowiŭšča bielarskaj sanacyi, jakoje wyhladaje na biaŭhłudzie abo prawakacyju. Jany damahajucca, kab polski ũrad nazad admianiaŭ z Sawietami: Rak-Michajłouskaha, Miatłu, Wałošyna, Dwarčanina i inš hramadaŭcaŭ dy zmanancaŭ, čwierdziačy, što henyja hramadaŭcy nie naleŭali da kamunistyčnaj partyi i nia byli ta-

kimi winawatymi prad Polščaj, jak winawacili ich polskija ũłady.

Z POLŠCY.

Ciaŭkoje pałažeńnie školnictwa Ministr aŭswiety Jendŭejewič u hutarcy z pradstaŭnikami polskich wučyciołŭ nie teiŭ, što polskamu pačatkawiamu školnictwu hrazić straŭnaja niebaŭpieka zaniapadu. Dziela hetaha buduć zawiedzienny aplaty za nawuku i ũ pačatkawych školach.

Nasielnictwa Polšcy biadnieje. Hałouny Statystyčny ũrad padaje sta-

Tak i worahi — Kryŭaki: prahnanyja ũ akopy, zmabilizawali ŭsie swaje razerwy i jaŭšće raz kinulisi na aŭstaleŭšych abaroncaŭ. Ad hetaj chwiliny zaleŭyć usio: stanowicca naprociŭ siabi ŭsia waroŭŭa siła; enerhija, kab žaleza, raspaliwajecca da bielaha i, poŭle takoj bitwy, worah abo zapanuje nad krepasćaj, abo na doŭha pierastanie atakawać, pakul zaleŭyć ciaŭkija rany, ab prosta ŭciačće z pola bitwy.

Čiapier woŭ iŭla kryha na celuju ŭrynyiu masta; ŭžo zdaloku pryhataŭlałasia da ataki: pakručywałasia to ŭlewa, to ŭprawa; a nareŭšcie, nastawiŭšy bok z hrubym wostrym wystupam, jakby namieryŭsya klinom, padwoiŭ razmach i kinułasia na most. Dochtar, jak aŭsleŭšy, kryčau, machau rukami, hraziŭ robotnikam, ale tyja, pracuwaŭcy peŭnuju katastrofu, kinulisi z masta na bierahi i čakali kanca sprawy. Tolki dwa, samyja zajadlyja ryzykanty, z ŭalonym dochtarom, nastawili bahry na kryhu i prystupili da niarouñnaha boju. A ŭwieŭ narod na bierahoch prosta zaniamieŭ... ŭsia hramada składałasia jakby nie z ŭywyh ludzi, ale z zastyhšaj skamianiełaj hrupy: raziaŭlenyja huby, ŭyroka adčynienyja wočy, prypadniatyja ruki—ŭsio ŭwiedčyla ab hrazić pałažeńnia, katoraje trywała, praŭda, tolki paru chwilinak, ale niejkich ŭudasna, niepamierna doŭhich... Widać bylo, što hraza

śmierci łunaje nad ŭywyimi ludźmi.

I woŭ u adnu sekundu pałažeńnie całkom ŭmianiliŭsia: kryha hroknula ũ most i raptam... zamitusiłasia ũ wačach hramady ŭsio: most, belki i doŭki, dochtar z robotnikami, bahry, pałamanaja kryha... Tresk mostu i ŭsum wady załhuŭyli trywoŭny kryk žančynaŭ. I pa chwilinie wada ũ Wałčanicy zraŭnawałasia: most tak lohaŭka ŭniaŭsia z bierahoŭ, jak lohka razruŭajecca dom, зроблени dzieмi ũ piasku, kali, nahulaŭsya, bojki čłapić razbiwaje jaho adnym macham ruki. Tolki niekalka belak, što styrceli pry bierahoch, pakazywali, što tut byŭ toj niepachibny most, raboty zahranieñnaha inŭžyniera, hordaŭ dochtera Wipstrykala... A sam dochtar?

Tut lacić z Zamku sama pania i mleje, dawiedaŭsya ab muŭzu; tut latuć dwornyja ludzi — parabki i dzieŭki — i tupajuć kala mlyna, jak awiečki; tut palicejski čynoŭnik taŭcecca pamiŭ narodam i kryčć na ludzi i babaŭ — sam nia wiedaje čaho; tut niechta kryknuŭ: wun. wun. pakazaŭsia!... Robotniki biahuć za wadoju; hladziać, dy ničoha! Aŭ tolki za dŭwie wiarsty wyławili adnaho robotnika, što ŭlacił z mastom u rečku. Jon niekim cudam byŭ ŭywy i cely, i grebaŭsia za bierah, začapiŭsya adzieŭaj za niejki raŭon. Jak jon ŭywy aŭsya, ani jon sam, ani chto inŭy nia

tystyku, u jakoj pakazwajecca, što nasielnictwa Polšcy ŭsiciaŭ biadnieje. Čynoŭnikaŭ prybywaje. Ad 1932 kodu lik čynoŭnikaŭ u Polšcy paboliŭ na 10 000 asob. Čiapier Polšč maje 441.000 čynoŭnikaŭ.

Z ZAHRANICY.

Paŭstaŭnie ũ Mandŭuryi. Hazety padajuć: u Mandŭuryi ũ wakolicach Mukdena joŭš 75.000 kitajskich paŭstancaŭ. Paŭstancy wajujuć z mandŭurskim i japonskim wojskam.

Balšawiki duŭšac i ŭkraińskich kamunistau. Hazety padajuć: byŭšy pasol kamunistyčnaj partyi Fiodor Sidarčuk, jaki ŭciok u Saw. Ukrainu, tam byŭ arysławany i pasadŭany ũ wastroh, 18.IX. s. h. u turmie pamior.

Prymusowaja služba pracy ũ Niamieččynie. Ad pačatku 1935 h. ũ Niamieččynie zawodziac prymusowuju službu pracy; koŭny niamiecki hramadzienin buduć adbywać službu pracy, dzie buduć wučyć i wajawać.

Francyja—SSRR. i Francyja—Polšč. Pierahawory Francyi z Sawietami ũ sprawie h. zw. uschodniaha paktu i ũ sprawie ŭstupieñnia balšawikoŭ u Lihu Narodaŭ uwaŭzali za pačatak zaklučeñnia takoha francuska-rasiejskaha sajuzu, jaki byŭ prad suŭwietnaj wajnoj. Tymčasam pakazwajecca, što da hetkaha sajuzu starony nie ŭspiaŭajucca. Francyja choča sajuzu, ale tolki na wypadek wajny z Niamieččynaj i nia choča pchacca ũ awanturu, kali na Dalokim Uschodzie wybuchnie wajna Sawietau z Japonijaj. Ab hetym dawiedaliŭsia balšawiki i ad Francyi adstupili, čwierdziačy, što i Sawietam nia ma intaresu leŭci ũ francuska-niamieckija spory dy być aruŭŭam u rukach francuskaj palityki.

Francyja ŭliła ũ polski promysł 140 milionaŭ dalaraŭ i dała 160 milionaŭ dalaraŭ roznarodnaj dapamohi i aprača hetaha pamahała Polšcy ũ roznych zahranicznych paŭčykach. Za heta Francyja spadziawałasia ad Polšcy ŭdŭiačnasci. Polšč nie mahła hetkaj wialikaj sumy addawać hraŭmi i prasiła Francyju, kab jana pryniła choć častku doŭhu tawarami. U hetym Francyja Polšcy nie pajiła na ruku i bolš prymała tawaraŭ z waroŭŭaj sabie Niamieččyny, čym z pryjaznaj Polšcy, a Niamieččyna prymała bolš polskich tawaraŭ, čym Francyja. Takim čynom Niamieččyna pamahała Polšcy addawać Francyi daŭhi. Heta pakazwaje, što Francyja traktawała Polšč, jak małoje dŭcia. Heta ũ kancy dawiało da adkrytaj waroŭŭasci abiedŭwuch dziaŭŭaŭ. Z ekanamičnaj haliny henaja waroŭŭaŭ paŭryłasia i na palityčnyja adnosiny.

Z KRAJU.

Pahroza hoładu na Paleŭsi. Z pryčyny biaŭpynnych daŭdŭoŭ, što zaliali letam Paleŭsie, wyniła bulba, jakaja stanowić dla palaŭskoŭ hołouny pradukt u ŭyćci, i ŭžo palaŭskom hrazić hoład. Dawiedwajemsia, što administracyjnaja i samaŭradawaja ũłady pačali dapamahowuju akcyju na Paleŭsi, ale-ŭ heta dalka ad zabiŭŭačieñnia sialan ad hoładu. Akcyja dapamohi patrebnaja ŭyŭeŭŭaja.

Samahonka. U wieraŭni ũ Wilenskim wokruzie skarbawaj Izby wyŭaŭlena 16 tajnych brawarkoŭ sama-

Piŭsmy z wioski.

ŭjezd bielarskaj moładzi:

U Baranawičach 23 wieraŭnia h. h. adbyŭsia ŭjezd absolwentaŭ ziemiarskich ŭkoł Baranawickaha paw. Na ŭjezd ŭjechałasia 70 asob moładzi. Ŗjezd heny ładzili polskija arhanizacyi. Na narady ŭjezdu prybyli pradstaŭniki z Nawahradzka ha wawodztwa i Baranawicki starasta. Ab naradach henaha ŭjezdu pisać nia budu, bo jany nam mała cikawija. U refetatach na hetym ŭjezdzie dakazwali patrebu i zaachwočwali zakładać polskija „Koły Młodzieży Wiejskiej“ i tam pracawać našaj moładzi. Ale ŭ moładz, što była na ŭjezdzie,—bielarskaja i dumaje pabielarsku. Woŭŭa i ja sam, nijak nie mahu iŭci pracawać u polskaje „koła“, a nas hetakich na hetym ŭjezdzie, kali nia ŭsie, to była bolšasć.

Pašla naradaŭ ŭjezdu pačauŭsia kancertny addzieł. Wystupiŭ chor, prybyŭšy z Lachawič, adŭpiewaŭ dŭwie pieŭni polskija i dŭwie pieŭni bielarskija. Najlepš spadabaliŭsia słuhačom pieŭni bielarskija. Słuhačy tak bili brawo bielarskim pieŭniem, što treba bylo ich paŭtarać. A chor lachawicki — heta niaby jaki choryk, jon u čerwieni s. h. na ŭwiale pieŭni zaniaŭ pieršaje miesca. Pašla choru wystrailisi ũ tancy chłopcy z dŭiaŭčatami i na scenie prad wawyma ŭčasnikaŭ ŭjezdu zakruciliŭsia sama ja nastajaŭŭaja bielarskaja „Lawonicha.“ Dy nie aby jak, a pa ŭsim prawilam sceničnej techniki; tancory ũ bielarskich nacynanalnych kaŭciŭmach. Arkiestra hrała tak ŭa našaja,—bielarskaja, z wioski Paŭkaŭcaŭ.

Henaja wiečaryna ŭzwaruŭŭała našu moładz. Ja sam byŭ ŭsim ačaraŭ wany; kolki krazy ũ hetym, a kolki natchnieñnia! U maich kalehaŭ heny wiečar dakanaŭ duchowa ha pierawarotu i mnohija wykazwali achwotu pracawać na niwie bielarskaj. Sapaŭdy, treba nam nawiazać lučnasc z Bielarskim Instytutam Haspadarki i Kultury i pačać supolna pracawać na bielarskaj niwie.

ŭčasnik.

honki, skanfiskawana 28 pudou brahi i 23 asoby pieradany pad sud za wyrablañnie samahonki.

Wiartajucca z Łatwii. ŭžo apoŭnija hrupy robotnikaŭ wiartajucca z zarabotkaŭ z Łatwii. Heta pierawaŭna bielarusy z pryhraničnych z Łatwijaj pawietaŭ. Na leta Łatwija maje pryniać 5 tysiać robotnikaŭ i robotnic.

Ŗydoŭskaja w.era na Paleŭsi. Nas pawiedamlajuć, što na Paleŭsi ŭyrycca relihijnaja sekta „Mesyjanistaŭ“ — ŭydoŭskaja wiera. ŭžo sialanie sektanty byccam ŭwialaliŭsia da ŭydoŭskaha rabinatu z proŭbaj prysłać rabina.

Woŭ da čaho dachodzić u relihijnym ŭyćci ũ našym Kraju! A katalickaje duchawienstwa staraŭecca ŭtałkawać našym ludziem, što jany polskija, a prawasłauñnaje, što narod neŭ maskoŭski.

Z WILNI.

Tyfus. U minulym tydni pajawiłasia ũ Wilni zaraza tyfusu. Zachwalela na tyfus 19 asob.

moh rastłumačyć: musić Boh tak daŭ, kab dzieci nie astaliŭsia sirotami. A druhi robotnik z dochtarom, jak kamieŭ, u wadzie prapali.

— Šukaj wietru ũ poli! — kazali robotniki, wiarnuŭsya z ciahaniny kala buŭujučej wady.

Dochtera ŭkali dwornyja parabki i adumysłowyja ludzi, naznačanyja palicyjaj i nanietyja zamkowaj paniaj, ale nihdzie, ničto — na dziesiac i na dwaccać wiorst i pa celaj rečcy — nia moh na śled papasći. Jak apała wada, rybaki znajšli i druhoho robotnika, katory, zasieŭšy pad karčom, byŭ načysta abjedzienny rakami. Jaho poŭle jaŭšće parezaŭ na kawalki Murawanski pawietawy dochtar — niawiedama, dziela čaho. Dy poŭle, biedna ha, dziaŭŭali pad straŭaj dwa tydni, pakul pryjechaŭ sledawciel: toj pahladzieŭ, pahawaryŭ z wuradnikami, nieŭta papisaŭ sam i daŭ padpisacca staršyni i wuradniku; poŭle pakruciu nosam i prikazaŭ pachawać, a sam pajechaŭ. Jaŭšće da tego i kŭlondz Marcinoŭski sumniawaŭsia, ci možna chawać jaho na mahilniku, bo heta-ŭ byŭ utopenik...

A dochtera pa hety dzieŭ tak nihdzie i nie znajšli. Tolki, kazali, pakazywaŭsia dzieku Kuŭmie ciomnaj nočaj kala mlyna, machau rukami i nieŭta hawaryŭ, i jaŭšće niekatorym druhim, što waroŭčaliŭsia z kirmaŭ. Ale čwierozym ludziem nie pakazywaŭsia nikomu.

Дайце родную кніжку і газету!

Чарлэнка, Горадзенскага павету. У нас і кругом каля нас жыўць беларусы. У 1932 годзе я выпісаў з Вільні 50 штук беларускіх кніжак. Гэтыя кніжкі я трымаў у руках толькі тады, як браў іх з пошты, а пасля пайшлі яны вандраваць з сяла да сяла ў народзе, з рук у рукі, і ходзяць яшчэ цяпер, хоць надта-ж ужо падбіўшыся, а некаторыя зусім абдэрсшыся. А беларуская газета—які-ж вялікі госьць у нашых ваколіцах! Вельмі патрэбна ў нас беларуская бібліятэка.

А. М.

АД РЕДАКЦЫІ: Залажыце гурток Бел. Інстытуту Гаспадаркі і Культуры і атрымаеце бібліятэку, у якую выпішце беларускія кніжкі і беларускія газеты.

Магазіны.

Люшнява, Баранавіцкага пав. Ужо варочаюць даўнейшае, ужо закладаюць збавовыя магазіны. Зьявіўся і даўнейшы спосаб меры. У гміне пішучы меры на новы лад—на кілёграмы, а ў выкананні ідзе ў ход мерка.

Наша гміна на закладзіны магазіны вызначыла па два кілёграмы жыта з гэктара, а ў нашым сяле солтыс збіраў гэтыя кілёграмы меркай. Цяпер у вёсцы спораць, колькі лезе ў гэную солтысаву мерку кілёграмаў жыта: адны кажучы 2 кіл., а другія цвёрдзяць, што 6 фунтаў. Многія дамагаюцца, каб гэную солтысаву мерку павяжыць.

Люшнявец.

Гісторыя польскага „кулка“.

Райца, Наваградзкага пав. Было ў нас польскае „кулка млодзежы“, але развалілася. Закладаў гэтае „кулка“ валасны пісар. Закладаў сярод беларускай моладзі, для гэтай моладзі і з гэтай моладзі, польскую арганізацыю, пан пісар пусьціўся на спосаб польскіх абяцанкаў: пачаў ён абяцаць нашай моладзі, што як будзе ў нас „Кулко млодзежы“, дык ён выпіша і беларускія газеты, а ў бібліятэцы будуць так-жа і беларускія кніжкі. Моладзь наша гэтаму паверыла і запісалася ў польскае „кулка“. Прайшоў час і пан пісар ані беларускіх газет, ані беларускіх кніжак ня прыдбаў у гэны гурток „млодзежы вейскей“. Моладзь злазіўшы некалькі прадстаўленьняў, польскіх і беларускіх, у большасці з арганізацыі выступіла. Некаторыя яшчэ ўсё ў пана пісара дамагаюцца беларускіх газет і беларускіх кніжак. Моладзь, паслухай мяне: закладай свае родныя беларускія арганізацыі і сама выпісвай беларускія газеты і беларускія кніжкі!

Малады.

Крыху аб нашай школе.

Карэлічы, Наваградзкага пав. У нас ёсць пачатковая школа, у якой вучаць і пабеларуску. Слабая там навука пабеларуску, бо да беларускай мовы адносяцца вучыцалі надта ж паказённаму і мала вызначана часу на навуку пабеларуску. Аднак і гэная маленькая магчымасць пасвоему вучыцца разыходзіцца славай па цэлым павеце, бо і гэтыя школы ў нашым краю надта-ж рэдкія. Вучні вельмі ахвотна бяруцца да гэтага прадмету і з вялікім зацікаўленьнем вучацца пабеларуску. З нашай школы вельмі многа вучняў ідзе вучыцца ў сярэднія школы, пераважна ў беларускую гімназію. Пры гэтым трэба адзначыць, што кіраўнік нашай школы заахвочвае сваіх вучняў, каб ішлі ў польскія гімназіі, але, дзякуючы народнай сьведкасці агульнай—пана вучыцеля ў гэтай справе ня слухаюць вучні. З леташняга выпуску нашай школы многія паехалі вучыцца ў Віленскую Беларускаю гімназію.

М. Л.

Дажынкi.

Чэпялева, Слонімскага пав. Паводле старадаўняга звычаю нашых дзядоў 9 г. м-ца адбыліся ў нас супольныя вясковыя дажнынкi. На гэню ўрачыстасць цэлага сяла былі запрошаны і госьці з Слоніма. Быў запрошаны і Слонімскі паветавы стараста, які прад распачаццём урачыстасці прыслаў ганца, які сказаў, што стараста з службовых прычын на дажынках ня будзе.

Нашы вясковыя дажнынкi пэўне-ж ня могуць зраўняцца з гміннымі дажынкамі, ладжанымі паказённаму, якія адбываліся ў Казлоўшчыне і іншых гмінах. Аднак нашы дажнынкi больш вартнасны і народу карысьнейшыя ад казённых. Нашы дажнынкi—гэта сапраўдная опэра, якой праз радыё ніколі ня чутна. Старадаўнія беларускія песні, паянныя цэлым сялом жыццароў, прыгожымі мелэдыямі шырока расквэцістым рэхам разнісіліся ў паветры па цэлай ваколіцы. Гэты дзень глыбока залазіць у душу нашага чалавека, бо прыгожая беларуская традыцыя і чароўная народная песня кормяць дасята душу нашага селяніна. Дажынкi—гэта колектыўны канцэрт хораў, якія праз час жніва, паасобку размясціўшыся ў палатках, пяюць мілагучныя ары беларускай жніўнай песні. Дажынкi нашы адбыліся ў нашым грамадзкім доме, які нашы сяляне пабудавалі грамадой. Міла ўспамінаецца тая часіна, калі ўсе

з сяла заселі за супольны стол, спраўляючы дажынкi; тады кожны хіба-ж адчуваў нештодзенную і яўную лучнасьць і блізкасьць з людзьмі. А гэтае духовае спалучэньне тымбольш карыснае нашым сялянам, бо наша вёска разышлася на хутары і людзі ня што дня спатыкаюцца.

У прыклад другім.

Наша вёска сапраўды дружная і мае грамадзкую культуру. Нядаўна быў у нас пажар і згарэлі 4 гумны нашых аднасьлячэн. Зараз жа людзі сабраліся і ападаткавалі сябе ссыпкай збожжа на пагарэлыя.

Разумеюць нашы сяляне і тое, што трэба браць у свае рукі і гандаль. Дзеля гэтага паставілі сарганізаваць коопэратыву. Падавалі ў Слонімскае староства просьбу, каб далі дазвол склікаць сход у гэтай справе, але стараста не дазволіў.

Гэтай дарогай зьвяртаемся да добрых людзей, каб нам парадзілі і памаглі заснаваць сваю коопэратыву.

Да гэтай пары маем беларускую школу і вельмі рады, што нашыя дзеці вучацца ў роднай мове.

Ад інструктароў „кулкаў сельнічых“ вучымся паляпшаць поле і адбіраць добрае насенне. Маём добрую пажарную стражу. Маём сваё радыё ў грамадзкім доме, якім не пазваляюць нам карыстацца, а чаму і дзеля чаго—нам ня кажучы. Словам, культурна можна гадаваць моладзь і старэйшым гавараць гора, але чамусьці ня ўсё нам можна. Многія вінавацяць у гэтым і нашага вучыцеля, які сапраўды ня вельмі ў гэтай працы каня паганяе, але мусіць на гэта складаецца многа прычын. Мы сваёго вучыцеля шануем і ўважаем, але й працы на ніве беларускай вымагаем.

Весялуха.

Асаднік войтам.

Любча, Наваградзкага пав. На беларускіх землях не навіна, што ў гміне займае пасады войта польскі асаднік. Калісь пад рускімі царамі валаснымі старшымі заўсяды былі нашыя людзі і іх сяляне выбіралі, і тады панавала над намі расейская манархія. Цяпер уладае нашым Краем дэмакратычная Польшча і войтам у нас польскі асаднік, каторага ў нас ніхто не выбіраў і яго на войта ў гміну польскія ўлады назначылі. А ён цяпер і гаспадарыць у нашай гміне па свому.

Любчанскі.

Ab pomačy haładajučym.

Warapajewa, Pastaŭskaha paw. Sioleta wielmi mnoha było i jość u polskaj dziańławie hałodnych ludziej. Wiasnoj haładawali bielarusy i litoŭcy ad letaŭniaha nieuładzaju, a ciapier haładajuć palaki kala Krakawa i ŭ druhich wakolicach, dzie sioletni ŭradźaj zmyła zatopa.

Dobryja ludzi pamahali i nam, bielarusam, u našym niaščasći. Mnoha i karysna pamahli nam braty litoŭcy, praz litoŭskaje Dabradziejnaje T-wa ŭ Wilni, pry paŭaradnaści specyjalnaj bielaruskaj arhanizacyi — Kamisii Pomačy Haładajučym Bielarusam. Za henuju pomač nasielnictwa našych wakolic wielmi ŭdziałaŭaje litoŭskamu hramadźianstwu i bielaruskim arhanizacyjam, pieršamu za achwiar-naść, a druhim za dbajnaść ab patrebach swajho narodu.

Atrymliwali našy sialanie zapamohu i ad polskich ŭładaŭ, ale ciapier za hetu pomač treba mnoha adrablać, abo doraha płacić.

Ciapier užo my bielarusy krychu pabahaceli i ŭ bolšasći pomač nam niepatrebna. Ciapier zbirajuć u nas i našyja sialanie składajuć achwiary dla ŭciarpieŭšych ad zatopy palakoŭ. Bielaruskija sialanie lubiać pamahać u biadzie druhim, ale pa swojemu, pabielarusku, razumiejuć dapamohu. Našy sialanie, dajućy składki, haworać, kab za hetyja achwiary nia trebawali ad haładajučych palakoŭ ad-rabotnikaŭ abo zapłaty, bo hetkajja zapamoha ŭ doŭh abciažwaje sialanina na doŭhija hady. Pry hetym sialanie našyja, dajućy achwiary dla ŭciarpieŭšych palakoŭ, miž saboj haworać i ab tym, ci i na polskich sialan polskajja palicyja budzie hlazdieć „zyzam“, kali jany buduć atrymliwać zapamohu z našaha kraju ad bielarusaŭ i litoŭcaŭ. Bo ŭ nas było hetak, kali našy sialanie atrymliwali zapamohu ad uspomnienaha litoŭskaha T-wa.

Ciapier niekatoryja asoby, što atrymali henuju hałodnuju pomač, administracyjnymi ŭładami pakarany woś za hetkija prawiny: Ihnat Harus za niakiełzanaha kania, kali waziŭ z pola snapy, a palicyja heta padhlazdila i zapisała ŭ pratakol, bo ŭ Polšcy jość zakon, jaki karaje haspadara za niakiełzańnie konia, Ściapan Kiezik pakarany za prachod praz čyhunku, što ŭhlazdziŭ niejki čaławiečak i danios palicyi, a palicyja napisala pratakol i „sprawu“ tudy paśleła, kudy treba, a tam administracyjnym paradkam pakarali za hety prastupak.

Jašče śmat jość ab čym pišać, ale-ž usiaho nie apišaš. Ahułam kažućy, dyk ciažka našym bielarusam żywiecca, ale-ž hetak wiek nia budzie. Zahlanie sonca i ŭ naša wakonca.

Lawon Kapciały.

Pieralotnyja ptuški.

Prychodzie wosień i prynosie nam tuhu ŭ serca. Bielaruskija ptuški ad nas uciakajuć, a my da ich tak mocna prywykšy! Baciany ŭžo adlacieli. Żurawy, wysoka krumkajućy, takža z nami raźwitalisia wietliwa. Kala nas užo nia ma łastawak, nia ma špakoŭ. Bielarusy ŭžo z pola sabraŭsia i żyta zasiejaŭ. Pry asieŭnich rabotach bielarusy čuje, jak niešta za dušu jeho dalikatna ščypaje. Jon tuža za henymi ptuškami, što jeho pakidajuć. Na ślem dobrych miesłacaŭ bielarusy rastajecca z imi. Adlot ptušk dla bielarusa heta reč niaprostaja.

Raŭniaj wiasnoj padymajuć ludzi hałowy ŭ nieba, kab spatkacca z ptuškami, ciapier u wosień jany sumnyja hlazdiać tak sama ŭ nieba za adlatojućymi ptuškami, ale ŭžo apuściŭšy ruky i hlyboka ŭzdychajućy. Bielarusy dumkami swaimi biahuć za ptuškami daloka ŭ čužyja krai i tam jany dušoŭ żywuć z ptuškami.

Ptuška dla bielarusa — heta jeho asałoda ŭ štodziennych jahonych turbotach, heta krasa, i radaść, i żyćcio bielarusa! Biez ptuški, čymby dla nas była Bielarus? Nia lubiliby my tak harača swajej staronki, kab u jej ptuški nie trapiatalisia.

Małaja ptuškačka, jakaja nas pakidaje, a tak silna ačarawała dušu našu! Jana i praz zimu astajecca ŭ

dušu našaj, bo prajaje my i zimoj dumajem.

Hlazdiaćy na adlot ptušk, bielarusy hlybiej dumaje nad źjawiščami pryrody. Jamu pakazywajecca pryroda, jak adzin niejki doŭhi łancuh bieskaniečnaha ruchu. Taja ptuška, što plywie ŭ pawietry, na zimu pakidajućy nas, kab šukać sabie pražyćcia ŭ nowych, dalokich krajach, heta nam pradžajecce biazupynny ruch u pryrodzie.

Usio na świcie ŭ ruchu i samy świet—heta adzin tolki ruch. U wiečnym ruchu ziamla, i nieba i zory. Každy ruch u pryrodzie maje pierad saboj swaju metu. Biaz mety ničoha na świcie nia dziejecca.

Ptuška zaŭsiody ŭ ruchu. A jaje najbolšy ruch tady, kali ŭ wosień jana nas pakidaje. Uciakaje jana ad nas, kab ratawać sabie ad hałodnaj śmierci. U hetym ruchu ptuški pakazywajecca hałodnaja jaje metu. Nierazumnuju ptušku wiadzie tak instynkt, kab pierad zimoj za mora ŭciakala. Každy wosień ptuška wypuńiaje zahad pryrody nadta skrupulatna. Jak im nia choćecca pakidać tej staronki, hdzie jany światło dziennaje pieršy raz spatkali, hdzie jany ŭ rodnym hniaździe siadzeli. Instynkt pieramahaje ŭ ich ućuće i jany ŭciakajuć.

Z bielarusaŭ toj najlepš razumieje pieralot ptušk, chto pakidaŭ sam svoj rodny kraj i byŭ prymušany ba-

dziaćca pa čužynie.

Znajšoŭšysia na čužynie, daloka ad swajej chaty, čaławiek mučycca, i krylli ducha jeho apadajuć i marnujecca čaławiek, sochnućy dušoŭ i ciełam.

Pradžajecce sabie takoha bielarusa, katory svoj kraj pakidaje i jedge pierawie čyhunkaj, a pašla karabłom niekudy daloka, aŭ u druhuju časć świetu. Takomu bielarusu robicca tady ŭsio niamiliŭ. Ad tych pyšnych miesłau, jakimi tak chwalacca čužaziemcy, jon adwiartajecca niasmačna. Cywilizacyja i wysokaja kultura robiacca jamu niejkimi štodziennymi, zusim niacikawymi i najčasćiej prosta ničoha niawartymi.

Ščyry bielarusy nikoli doŭha nie nabudzie ŭ čužym krai. Jon, jak taja ptuška, raniej ci paźniej, ale na swajo miejsca wiernicca. Miakkija i krywyja darožki, ale bielaruskija,—jamy buduć kudy milejšymi za tyja čwiordyja i prostyja darohi zahranicaj Swajja niasťrojnaja chatka, ale bielaruskaja, u sto разоŭ wydascja jamu pryha-žejšajja za henyja čužakija palacy.

Bielaruskaje maleńkaje miasteč-ka budzie jamu milejšaje za wialiki New Iork, za pyšny Paryž, abo najbolšy London.

Pieralot ptušk u wosień padobny da żyćcia bielaruskaha narodu. Narod nia bielaruski raschodzicca čuć što nie pa ŭsim świcie. U Bielarusi jon rodzicca i ŭzrastaje, a pašla,

jak taja ptuška, u čužy kraj wandruje. Na Bielarusi jamu nia ma miejsca, nia ma ziamli i hrošaj. Spatkać možna bielarusaŭ u Kitai, na Filipinach, u Aŭstralii, Afrycy i Amerycy. Los henych bielarusaŭ — heta los pieralotnych ptuškaŭ.

I inšy pieralot robiac bielarusy našy. Pieralot hety jany adbywajuć na miejscy. Našy bielarusy časta pierarablajucce abo ŭ palakoŭ, abo ŭ maskaloŭ. Každy hod na wiasnu ptuški da nas wiartajucce, ale bielarusy, što ŭ druhuju nacyju pieralatajuć, jany redka nazad wiartajucce. U hetym i celaja rožnica našych pieralot-čykaŭ ad pieralotnych ptušk.

Pryroda reč duža mahutnaja. Janna i čaławiekam, i źwieram, i ptuš- kaj, i rybaj kiruje. Nia tolki ptuški na zimu šukajuć inšaha miejsca. Jość i źwiary takija, što żywuć letam u wadnym miejscy, a na zimu, dziela tych samych pryčyn, što i ptuška, bryduć u inšaje miejsca. Našy dziki- ja kozy, loši i aleni hetak wandrujuć. Niekatoryja sorty rybaŭ i to plywuć tudy, hdzie im lepiej żyć i pieraży- wać źmiennyja pory hodu.

Adzin čaławiek, jak istota razum- naja, praŭdu kažućy, nie pawinien wandrawać z miejsca na miejsca, kab šukać ciapła i chleba. Rozumam i sil- naj dałanoj jon pawinien zdabywać sabie na miejscy ŭsio patrebnae.

W. D—a.